N° 25. DNIA 31 SIERPNIA 1839.

Pismo MŁODA POLSKA wychodzi trzy razy na miesiąc.

Prenumerata na kwartał siódmy *(Lipiec, Sierpień, Wrzesień)* franków *trzy*, przyjmuje się w Księgarni Polskiéj.

Wszelkie pisma i przesyłki adressowane mają być *franco : à Mr le Gérant de la Librairie Polonaise*, 17 bis, rue des Marais Saint-Germain.

Redakcja uprasza szanownych swych prenumeratorów o opłatę należności.

Szanowny Redaktorze.

«Pismo *Nowa Polska* rozbierając w 13 i 14 półarkuszu konstytucyją 1791 r. inaczéj konstytucyją 3 Maja zwaną, mówi : że ona *ograniczyła prawa szlachty*, że wprowadziła *żywioł mocny arystokratyczny*, jednem słowem, że pozwoliła *arystokracyi stanowczo zwyciężyć*. Wiadomo nam dotąd było, że zupełnie był przeciwny cel sejmu cztero letniego ; że sejm chciał właśnie arystokraciją poniżyć. Czy dokonał dzieła? czy się omylił? oto są pytania, które rozbiór powyższy konstytucyi 3 Maja wywołuje. W interesie prawdy proszę o umieszczenie tych kilku słów moich.

A naprzód, aby dowiedzieć się czy *arystokracja zwyciężyła*, trzeba zobaczyć w jakiéj ona klassie w Polsce istniała. Wiemy wszyscy że prawdziwa exystencija arystokracji polega 1) na *przywilejach* wyłączających ją z pod powszechnego prawa, w celu nadania jéj większéj sposobności nabycia majątku, a przeto tworzenia możnych familji ; 2) na możności uwieczniania tych familji przez władzę przekazania całości majątku jednemu tylko z potom-

stwa, ze szkodą innych dzieci, to jest: na *substytuciach i majoratach.*

Co do 1go. *Volumina legum* widocznie nam pokazują, że jak w innych krajach dawnego utworu, tak i w Polsce wielkie były przywileja. Jedna tylko klassa tworzyła u nas naród, posiadała ziemską własność, używała praw cywilnych i wolności sumienia, jedna tylko klassa miała gwarancią swoich prerogatyw; prawo polityczne w całéj rozciągłości, to jest: władzę prawodawczą, sądowniczą, a nawet w znacznéj części i wykonawczą.

Co do 2go warunku, to jest *substytucji* i *majoratów*, prawa polskie tyczące się sukcessji, oprócz pięciu Ordynacji, powinnościami za to szczególnemi obciążonych, nic nie przedstawiają coby mogło ustalić i uwiecznić familiją. Skoro bowiem upadły wyobrażenia o *puściznie*, i nastała własność zupełna, *jus hæreditarium*, zaraz nie przerwany ciąg przepisów, ogranicza moc rozrządzeń ojcowskich, tak działem za życia jak testamentem, uświęca równy podział suksessji, oznacza przypadki wydziedziczenia, jednem słowem, strzeże majątek w rękach ojcowskich zostający, uważa go jako *hæreditas publica*, dzieli w równych częściach między dzieci, *in capita*, a nawet nieraz za życia ojca nim się dzielić i nowe familije rozpoczynać pozwala. Skutkiem podobnych instytucyi było, że bardzo rzadko u nas, familije w świetności swojéj pierwiastkowéj utrzymywały się, że często wnuk pana niezliczonych włości, ledwie że nie w pole z bydłem wychodził; i że jeżeli były możne familije, to prawie zawsze inne, i prosto z przypadku zlania wielkich posiadłości na jedną głowę.

Wyjąwszy zatem drugi oddział praw protegujących familije arystokratyczne, pozostają tylko przywileja pierwszego rzędu; ale te tak są wielkie, że byłoby nierozsądkiem utrzymywać, aby nie miały tworzyć w narodzie kasty arystokracji. Istotnie takowa była, ale nią była *cała szlachta*. Liczba jednak szlachty w Polsce była nadzwyczajna, dochodziła bowiem miliona; nadto składała czynną część mieszkańców, składała naród. Każdy szlachcic

czyli jak mówi Nowa Polska: *każdy wolny mieszkaniec, nosił we swoim umyśle jéj uosobienie, jéj nieśmiertelność do żadnéj zewnętrznéj godności, do żadnéj przemijającéj osoby albo władzy nieprzywiązaną.* Szlachta zostawiła nam historiją, przeszłość, któréj my wyrzec się nie możem, i swojem życiem stawiła nas w wiecznéj sprzeczności z Rossją, która jak znowu mówi Nowa Polska *społeczności nie ma.* Z tych powodów nikt nie chce uważać szlachtę za arystokraciją, ale jéj szuka w *magnatach, wielkich panach, seniores, optimates i t. d.* Szczęśliwymi być powinniśmy, kiedy się zdarza sposobność w Emigracji, rozumowania na faktach. W tym razie każdy nam przyzna, na zasadzie tego cośmy wyżéj powiedzieli, że wyjąwszy pięć Ordynacji, i podziału szlachty na *dawną* i *nową*, żadnéj innéj różnicy *prawnéj, legalnéj* między szlachtą nie było. Różnica miała tylko miejsce *de facto*, jak się to dzieje podobno we wszystkich nawet najdemokratyczniejszych krajach, skoro zlanie wielkich majątków na jedną głowę, czyni obywatela możnym, że tak powiem *człowiekiem pieniędzy.*

Różne stosownie do zwyczajów krajowych były zawsze sposoby utrzymywania i powiększania swéj godności i majątku nabytego; u nas środkiem do tego były:

1) *Urzędy* i do nich przywiązane *Starostwa.* Gdzie bowiem praca tak mało była cenioną i szanowaną, jak to było u nas, starostwa tylko mogły nadać tę królewską możność panom jaką w Polsce widziano. Ztąd chęć zatrzymania ich w familji, z tąd niezliczone intrygi, z tąd wojny domowe. Czyż historija sejmów polskich nie jest historiją zwad magnatów? Czy to nie chciwość narodowych dzierżaw, zatruła poczciwość publiczną, i zakończyła pierwszy rozbiór Polski, najhaniebniejszém rozszarpaniem publicznego majątku?

2) *Gminowładztwo szlacheckie, głosowanie powszechne* prawo jakie każdy nawet nieosiadły szlachcic posiadał, kreskowania na sejmikach. Z tąd wypływ woli sejmików, ogniska wszelkiéj władzy w Polsce, zawsze składowi ich podlegał. Najlepsze rady,

najlepsze mandaty posłom na sejm dawane były zawsze z Województw, wcale nic lub bardzo mało czynszowéj lub innéj nieosiadłéj szlachty mających. Drobna szlachta na sejmikach innych województw, pochlebstwom możnych z zaślepieniem wierząca, czepiała się ich stronnictw, i na wyuzdane zamiary protektorów wyuzdaną swawolą na sejmikach, sejmach odpowiadała. W takim stanie rzeczy trudno było głosowi prawdy do uszu się docisnąć. « Możnowładzcy uciskali wolność obywatelską na sejmikach przez « czynszową szlachtę, któréj pod tym warunkiem z obszernych « dóbr swoich grunta wypuszczali aby im podług skinienia na « obradach sejmikowych służyła » (1). — Służyła zaś wybierając kreatury swoich opiekunów, lub ludzi do oparcia się ich żądaniom dosyć mocy niemających, wtenczas to *potentiores et factiosi proceres, certatim eos prœhensare et epulis, largitioneque corrumpere et quocumque libuisset incitare, et quasi libias inflare adorti idque sive* UT GRATIFICARENTUR *sive ut ægre facerent regibus, sive ut potentiam suam stabilirent æmolusque suos deprimerent aut ulciscerentur, seu denique ut per eos subornatos quo jure qua injuria quidvis perficerent, quod aperte per se ipsi vel aggredi non auderent, vel efficere non possent* (2). Smiało rzec można, że wszystkie późniéjsze spokoj domowy wichrzące wypadki, tu zawsze i tu jedynie początek swój brały. « W takim rzą« dzie wielogłównym, łacno bardzo wzburzenie uczynić, bo pro« stym smaczne to pochlebstwo iż też oni rządzić mają, i lada zły « jaki język i śmiała swawolność namówi ich do rzeczy bardzo « szkodliwych, głupich, i któremi sami się pogubią. Cóż za ro« zum jest w pospólstwie, które i na Pana naszego Jezusa, łacno « starsi źli namówili, aby Barabasza wyzwolili a nań wołali: ukrzy« żuj! ukrzyżuj! Taki też statek w pospólstwie; jako im królikowie « ich udadzą, tak idą i giną. A o te króliki nie trudno, którzy jado« witemi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą pro-

(1) Kołątaj o Konst. 3 maja. T. I. p. 218.

(2) Kromer, Kronika Ed. Pistor. T. II. p. 698.

« staki, i od nich mówią, czynią, co chcą, i składają na bracią, a « bracia albo o tem nie myśleli, albo zwiedzeni jak dzieci, pod « płaszczem wolności wrzaskiem i krzykiem przyzwolili, niewiedząc « drugdy (niekiedy) na co, i szkody a zguby swéj nie bacząc » (3).

3) *Jawne głosowanie na sejmikach*, dla każdego niepodlegle myślącego niebezpieczne.

4) Wreszcie, przewaga senatu w obradach sejmowych, w liczbie prawie posłom wynoszącego, majątkiem zaś i wpływem zawsze przenoszącego.

Sejm czteroletni aby nieporządek ukrócić, i możnowładztwo w granicach prawa utrzymać, musiał przyczyny nieładu, nie wielkie majątki ale z ich posiadania idące nadużycia usunąć. Dokonał tego z głębokiem światłem, a bacząc na trudności jakie zawsze poprawy konstytucyjne w Polsce spotykały, dokonał tego z odwagą.

1. Nieudzielił senatowi veto zupełnego; nadto czasami wspólnie z posłami głosować kazał, przez co *widocznie* mówi Nowa Polska *posłom jako liczniejszym zapewnił wyższość — panowanie.*

2. Zniósł jawność kresek, *przez co* mówi Kołątaj *zupełnie szlachtę w wotowaniu zrównał* (4).

3. Sprzedał, lub przynajmniéj chciał sprzedać starostwa, pomimo że starodawny zwyczaj widział w nich nagrodę zasługi *panis bene merentium;* pomimo, że zasady nowéj administracyi krajowéj, jeszcze niezupełnie zakreślone, przerażać mogły umysły, brakiem samychże środków admsinitracyi, w któréj starostwa były dotąd narzędziem. Postanowił sejm je sprzedać, a *kraj* mówi Kołątaj (5) *zyskał na poniżeniu arystokracji, zaprowadzeniu w te dobra lepszego gospodarstwa i pomnożeniu właścicielów ziemskich.*

4. Oddalił wreszcie szlachtę nieosiadłą od głosowania, i w tem

(3) Kazania Piotra Skargi.

(4) O Konst, 3 maja. T. I. p. 218.

(5) Tamże T. I. p. 195.

nie tylko powodowany potrzebą, ale jeszcze kierowany przeszłością zgodnie z wolą samych głosujących postąpił. Kierowany był w tem przeszłością, bo jak *liberum veto* tak i *głosowanie powszechne* w czasach powagi i mocy rzeczypospolitéj nigdy nie istniało. Dosyć przejrzeć prawa *tit. des Impossessionates*, (6). *Sejmików norma* (7), *Sejmiki* (8), i pr. z r. 1598 *tit. Sejmiki i Elekcije Wojew. Mazowieckiego*. Pr. z 1613 r. *tit. o obieraniu posłów i deputatów W. X. Lit.* wyraźnie mówi: « dla zatrzymania zgody « i rządu w obieraniu posłów... postanawiamy, aby ten posłem « i deputatem zostawał przy kim *pluralitas* głosów będzie; a ta « *pluralitas* tak się rozumieć ma: aby głos szlachcica w tamtym « *powiecie osiadłego* ważny zostawał. » Pr. z 1764 r. wreszcie mówi, że «na sejmikach ci tylko, którzy prawdziwie według da- « wnych praw są w swoim województwie lub powiecie *bene nati* « *et possessionati* moc dawania *suffragium* mieć będą. » Trudno było jednak prawu pokonać, w kraju gdzie wola możnych wszystkie jego przepisy łamała. Tamowano nadużycia, ale kiedy zbrojnego wprowadzenia nieosiadłych nie można było odeprzeć, *patrzałem* mówi Tomasz Wawrzecki, (9) *na łzy posessionatów, widziałem ich wzruszenie, rozpacz; oh! wieleż to z tegoż właśnie powodu nie było tumultów?* Jeszcze pr. z 1667 r. *tit. Sejmiki Wojew. Rawskiego*, głosowania nieosiadłym odmawiało, ale go podstępem zniesiono, bo z przyczyny nieznajdowania się na jego stanowieniu posłów ziemi Gostyńskiéj, któréj miejsce sejmikowania odmieniono. Dopiero pr. z 1768 r. wyraźnie chociaż jednak nie zupełnie nadużycie uświęciło. Mówi bowiem « iż ci *tylko* « w swojem województwie, ziemi lub powiecie, za istotnych oby- « wateli rozumiani być powinni, którzy z urodzenia szlachta *et*

(6) Vol. leg. I. 303, 306, 307.

(7) Tamże V. 190.

(8) IV. 932.

(9) Podkomorzy powiatu kowieńskiego w mowie mianéj na Sejmie 4 letnim d. 21 grudnia 1789. Zobacz Mowy Sejmowe T. 2 p. 21.

« *indigenæ*, w nim prawdziwe *dziedziczne* lub *zastawne* bądź na « ziemskich dobrach, bądź na królewskich, lub nakoniec *ex jure* « *emphiteutico* mają possessije; *item*, *synowie* obywateli posesio- « natów w temże województwie jako naturalnie na posessje oj- « ców sukcessorowie. Takoż *bracia possessionatorum chociaż nie* « *possessionaci* z ojca posessionata w temże wojew. urodzeni, na- « koniec *dawni familianci* tegoż województwa choćby nie poses- « sionaci, jednak przyznani od posessionatów tegoż wojew. za ich « *imienników*, i takowi wszyscy na sejmiku swego wojew. lub « ziemi i powiatu jako obywatele *dandorum suffragiorum etc.* » Prawo to (mówi znowu Wawrzecki) samo w sobie niesłychane, w celach i skutku zadawszy przeciwności, objaśniając prawo wyraźne, zmieszało zwyczajny sejmików porządek; kreskowanie, to istotne woli obywatelskiéj doświadczenie uczyniło *niepodobne*; a chociaż (jak się wyraziło) *główne a wyraźne wszystkich sejmików prawidła* wprowadziło w niepewność, wstydziło się jednak *czynszowników, arendarzów, i lóżną szlachtę nieosiadłą ad activitatém* przypuszczać, którym mocy wotowania nie dawszy, w końcu samo z siebie t. j. cały opis zniosło, a przynajmniéj w zupełną podało kontradykciją, pisząc w tych słowach: « ponieważ zaś konstytucije Litewskie... w niniejszym porządku sejmikowania reasumowane dla X. Lit. dostateczny przepis... zawierają, zaczem wyrazy tych konstytucji, co do takowych obserwacyi dla wojew. ziem, i powiatów ubezpieczamy i przyjmujemy. Te wyrazy są dowodem że to prawo Litwie nie służyło.

Nadużycie w przypuszczaniu nieosiadłych do kreskowania przyczyniło się w r. 1780 do odrzucenia kodexu Zamojskiego. « Nie « podobało się, że szlachtę czynszową lub nieosiadłą nie można « było dla zrobienia partji galarem spławiać lub brykami zwozić « na sejmik.» (10) To w owéj, po pierwszym rozbiorze kraju epoce, daruje się i pojmuje, bo naród pozbawiony wolności i godno-

(10) Węgrzecki, Hist. o Zbiorze Praw Zamojskiego.

ści, w obawie nadwerężenia cienia już tylko będącéj narodowości, opiera się wszelkim wznowieniom, bo naród nie przerwanem następstwem samych klęsk odurzony, nie wierzy własnemu postępowi, i raz pamięci dawnej świetności krajowéj sięgając, drugi raz z niespokojną myślą na artykuły proponowanych reform spoglądając, w niedostatku zimnego, zimnéj głowy wymagającego badania, jak koń w palącéj się stajni, do swoich zwyczajów, jedynéj już jego własności, z uporem, z zaciekłością się przywięzuje.

Dopiero sejm czteroletni na zasadzie że *szlachcica*, *urodzenie szlachcicem czyni, a posessja obywatelem*, zniósł głosowanie powszechne. Kogoby to postanowienie gdyby było wykonane dotknęło, najlepiéj podobno opozycija Szczęsnego Potockiego, Xięcia Kazimierza Sapiehy i t. d. w sejmie, a konfederacjia Targowicka po za sejmem pokazuje. Konstytucja X. Warszawskiego i kodex cywilny, w niczem co do tego punktu dotyczy, niezmieniły ustaw konstytucji 3 Maja; bo porównały szlachtę, głosowanie powszechne i starostwa. Toż samo zrobiły mocarstwa, trzy pozostałe części dawnéj Polski w swoim ręku dzierżące, bo i one arystokracji nie *tytułowéj* ale prawdziwéj, *ziemskiéj*, powadze każdéj ustalonéj władzy ubliżającéj, ścierpieć nigdy nie mogły (11). Niewahał się też *Staszyc* jeszcze w 1807 r. powiedzieć « *Konstytucja* 3 *Maja i mocarstwa* miały na celu zniszczenie *magnatyzmu*; niema teraz magnatów, ale są właściciele. Ziemia się podzieliła. Już te ziemie które niegdyś dwóch albo trzech magna-

(11) « W Księstwie Warszawskiém zdobytém przez Napoleona (mówi Lelewel w przemowie do wydania francuzkiego Porównania trzech Konstytucji) równość polityczna dla mieszkańców wszystkich, stała się ostateczną zasadą; jednakże Konfederacja 1812, pod kierownictwem X. Czartoryskiego (Gen. Ziem Pod.) zawiązana, usiłowała przez organ swéj generalicji przewodniczonéj od Zamojskiego, odróżniać nieszlachtę przedawnionym i odrzuconym obyczajem od szlachty, wskrzeszając uczczenie sławetnych, szlachetnie urodzonych, urodzonych. Odróżnienia takowe zajęły znowu, kiedy po upadku Napoleona, w czasie Kongressu Wiedeńskiego, kreślono nowe projekta Konstytucji. Alexander odrzucił te aristokrackie sztuki, i podług nadanéj w jego imieniu Konstytucji, szla-

« tów posiadało dziś tysiące właścicielów posiada... » (12) My dodać możemy, że ziemia się jeszcze więcéj sama przez się podzieliła i podzieli, naturalnym sposobem; samym równym podziałem dziedzictwa jak to prawa dawne polskie i kodex cywilny przepisują. Nie ma bowiem ostrzejszego miecza na zatracenie wielkich majątków, jak niedopuszczenie majoratów i poddanie dóbr familji pod zwyczajny tryb rozdziału między dziedziczące członki (13).

Że i *Nowa Polska* zmianę przez konstytucją 3 Maja zaprowadzoną tak jak my rozumie, pokazuje się z licznych w powyższym artykule ustępów; mówi bowiem, że dawniéj skład sejmowy z przyczyny wielkiéj liczby senatorów *niewyobrażał szlachty*, w skutku

chta, mieszczanie i wieśniacy, zarówno byli oborcami i obieralnemi, tak iż w owém małém carskiém królestwie 4 milliony ludności zaledwie liczącém, było tylu wyborców, co we Francji lipcowéj, a daleko więcéj wybieralnych aniżeli ona liczy; a gdyby każdy chciał dopełnić warunki prawem przepisane i w księgi obywatelskie porządnie się zaciągnąć, liczba by podwojoną była. »

W dawnéj rzeczypospolitéj obywatelstwo polskie żadnéj niecierpiało różnicy; bogaty czy ubogi jednostajnego używali prawa, byli zarówno oborcami i obieralnemi. Była to też rzeczpospolita szlachecka; kto się szlachcicem nienazywał, nieposiadał praw politycznych. Mieszczanie mieli swe przywileje, byli obywatelami u siebie, obywatelami miast; ale nie obywatelami Rzeczypospolitéj. Stan wieśniaczy żadnych swobód niemiał. « I ta to różnica (jak powiada Lelewel) między mieszkańcami jednegoż kraju utrzymując większość w poniżeniu i podległości mniejszéj ich liczby, obojętniła ją dla dobra i całości kraju; wstrzymywała rozwijanie się zdolności i postępu, co niemało przyczyniło się do osłabienia ciała Rzeczypospolitéj. » (Przyp. Redakcji).

(12) O Statystyce Polski p. 13.

(13) Dowodem tego jest Francja. Albowiem wyjąwszy bimilion franków w dobrach narodowych, obiecanych chociaż nie danych zasłużonym żołnierzom, żadna władza piędzi jednéj ziemi darmo nikomu nie dała. To czemu się dzisiaj dziwimy dokonał w znacznéj części sam Kodex cywilny; mówimy w znacznéj części, bo tak Konwencja jak Dyktatoriat zmuszeni okolicznościami, sprzedawali przytém tanio ziemię i jako pieniądz assygnaty i mandaty przyjmowali. Francija więc wiele winna tym rządom, ale więcéj jeszcze swojéj pracy i własnemu przemysłowi.

zaś konst. 3 Maja *przy ograniczeniu senatu, który prawa jedynie zawieszał chwilowo, sama Izba posłów piastowała samowładztwo.* Tego chciał sejm czteroletni, i istotnie tego dokonał, oddając władzę sejmową w ręce miernéj, oświeconéj i niepodległéj szlachty. Duch stronnictwa przewrócił najprostsze i najoczywistsze fakta; jak więc Emigracija czynom historycznym raczéj niż ich tłumaczom ufać powinna! Zniesienie *głosowania powszechnego* miało wprowadzić *arystokraciją*!... czyżby na to nie zarumieniły się cienie patryotów sejmu czteroletniego? wprowadzenie *głosowania powszechnego* do Polski tak jeszcze nierównością majątków odznaczającéj się ma demokraciją *u nas powrócić!... ma być paliativum* jak to kiedyś Tygodnik powiedział *arystokratycznéj oligarchii!...* O zaślepienie! kiedy z kąd inąd czasem uczciwi patryoci, marzyli za dawnéj Polski *o głosowaniu powszechnem i wszechwładztwie sejmikowem*, musieli wyznać nakoniec że poświęcili naród, sami się poświęciwszy na ołtarzu umarzonego systemu. Niedociekali oni wcale, komu istotnie służyli, niepojmowali nieskończonéj rozmaitości spraw ludzkich, i zapominali że rząd, jest to zręczny kierunek ciągle się z nami zmieniających interesów. Liczba takich była za rzeczypospolitéj nie mała; czcigodni to ale zaślepieni obywatele! w uporze najnierozsądniejszéj stałości dążyli jak matematyk w rozwiązaniu zagadnienia do wydania losów kraju, tym których może najbardziéj nienawidzili. My tylu przykładami i ich własnem wyznaniem nauczeni, mielibyśmy same tylko ich błędy naśladować, i nie korzystać z doświadczeń na własnéj Ojczyznie dokonanych? Tak czyniąc *Nowa Polska* poświęci siebie i swoich zwolenników odświeżonemu urojeniu, i jak tamci, należeć będzie do liczby tych co Polskę haniebnie nowemu możnowładztwu, *arystokracji* wydali.

Proszę przyjąć zapewnienie szacunku i braterstwa.

A. S.

KLASSYFIKACJA SUBSYDJÓW POBIERANYCH PRZEZ EMIGRANTÓW.

(Wypis z dokumentów urzędowych).

SUBSYDJA WYJĄTKOWE.

Liczba osób.	Miesięcznie.		Czyni rocznie.		Liczba osób.	Dziennie.		Czyni rocznie.	
1	po 400 fr.		4,800		194	Przenos.		170,868	40
1	250		3,000		5	po 1 f. 60 c.		2,920	
4	200		9,600		541	1	50	296,197	50
1	170		2,040		84	1	35	41,394	
3	150		5,400		16	1	22	3,562	40
1	146		1,752		3	1	20	1,314	
4	135		6,480		1	1	8	394	20
1	125		1,500		76	1	»	27,740	
1	123	95	1,487	40	1	»	98	357	70
2	121	50	2,916		6	»	90	1,971	
12	100		14,400		2	»	85	620	50
1	81		972		9	»	80	2,628	
5	80		4,800		3	»	81	886	95
8	75		7,200		146	»	75	39,967	50
5	72	90	4,374		11	»	68	2,730	20
1	70		840		10	»	67	2,445	50
1	65		780		5	»	66	1,204	50
1	61		732		14	»	65	3,321	50
4	60	75	2,916		3	»	62	678	90
1	60		720		1	»	61	222	65
3	50		1,800		67	»	60	14,673	
1	40	50	486		4	»	54	788	40
1	36		432		32	»	50	5,840	
2	30		720		11	»	45	1,806	25
3	24		864		1	»	41	149	65
2	18		432		21	»	40	3,066	
	Dziennie.		Czyni rocznie.		36	»	37	4,937	50
109	2		79,570		19	»	34	2,357	90
15	1	80	9,855		1	»	33	120	45
194			170,868	40					
			Ogół subsydiów		1,323			Ogół 635,161	55

SUBSYDJA ZASTOSOWANE DO TARYFY 1839.

Liczba osób.	Miesięcznie.		Czyni rocznie.		Liczba osób.	Dziennie.		Czyni rocznie.	
1	po 193 f.	95 c.	2,327	40	2,952	Przenos...		1,212,562	85
2	182	25	4,374		1,296	po 56 c.		264,902	40
2	145	80	3,499	20	72	55		14,453	
17	109	35	22,307	40	16	49		2,861	60
3	98	45	3,544	20	613	44		98,447	80
1	91	15	1,093	80	32	38		4,438	40
7	54	70	4,594	80	30	30		3,270	
103	1	46 Dziennie.	54,888	70	20	28		2,034	
2,618	1	10	1,051,127		124	27		12,158	20
183	»	88	60,609	60	27	23		2,266	65
15	»	73	4,196	75	21	22		1,686	30
2,952			1,212,562	85	3	19		208	5
					27	15		1,471	50
					27	12		1,182	60
				Ogół	5,260			1,621,943	35

REKAPITULACJA.

1,323	Subsydjów wyjątkowych wynosi . . .	635,161 fr.	55 c.
5,260	» zastosowanych do Taryffy na r. 1839	1,621,943	35
6,583		2,257,104	90
	Pozostaje na wydatki nieprzewidziane	92,895	10
		2,350,000	

Subsydya te w liczbie 6,583 rozdzielone są pomiędzy Emigrantami następującemi : Hiszpanów . . . 1,058
Włochów . . . 543
Polaków 4,974
Z innych narodów 8
Ogół . . 6,583

— Aby zostawić ślad rozchodu 812 franków i 14 s. (1,400 zp.) oświadczam : że one całkowicie wydałem na ręce obywateli Antoniego Hłuszniewicza i Seweryna Pilchowskiego, i że te, za ich posrednictwem, doszły swego przeznaczenia.

Dnia 22 Sierpnia 1839 r. w Paryżu.

KAROL RÓŻYCKI.

— Rudolf Wieszczycki o którego niechrześcijańskim zgonie donieśliśmy w Numerze poprzednim, odebrał sobie życie dnia 6 Sierpnia, w lesie przyległym do Lauterbach, nie daleko Wissenburga.

— Na popisach szkolnych tegorocznych otrzymali nagrody: w Kollegium Henryka IV pierwszoletni uczniowie, klassy 7 Władysław Ordęga, klassy 8 z *analyzy francuzkiéj* Mścisław Ordęga. W Kollegium S. Ludwika, uczeń retoryki francuzkiéj przygotowawczéj do szkoły politechnicznéj Napoleon Xiąże Giedroyć otrzymał dwa *accessit* z fizyki i historyi. W Kollegium Wersalskiém przyznana została nagroda jednemu z synów Szan. Woj. Ostrowskiego.